

## O tym, jak źle za ścianami

Profanacja

Tylko noc, tylko dzień, cichy spokój wymarzony  
I film, co tak bawi cię, o tym, jak źle za ścianami  
Jutro bankiet i kontrolowany szal  
Potem znów ciszy śpiew, co nie akceptuje zmian

I nic nie słyszysz, bo mówisz, że to tylko wiatr  
Brak ci czasu i ochoty, by się wsłuchać chociaż raz

Ludzie, hej, to my zboczeńcy!  
Jest nas wielu, jutro będzie jeszcze więcej  
Wygrzmocimy wasze dzieci, psy, małżonków i rodzeństwo  
Zabierzemy spokój, zabierzemy bezpieczeństwo

A za nami tłumy panów z odezwami  
Co wygrzmocą każdy rząd, aby przeprowadzić zmiany  
Kopną was w posady, podatkami zgniotą męstwo  
Też zabiorą spokój, też zabiorą bezpieczeństwo

Cichy spokój, co na wieki  
Trzeba tylko ignorować tych, co krzyczą za oknami  
Mamy przecież towarzystwa ubezpieczeń  
Więc nie grożą żadne zmiany

- Czy widziałeś wczoraj film o napadzie na człowieka spokojnego jak ty?
- Wyłączyłem telewizor.
- Film cię znudził?
- Nie.
- Przestraszył?
- Nie.
- Więc co?
- To nadwrażliwość.
- Pomyśl o tym, że to mogło spotkać ciebie...
- Bez przesady, wykupiłem już polisę.
- To ci w niczym nie pomoże, pomyśl o tym, że...
- Nic nie słyszę! Nic nie słyszę!